Kard. Grzegorz Ryś na Skałce: Ładu moralnego nie da się budować bez miłości

10.5.2026 - | Konferencja Episkopatu Polski

Ład moralny zaczyna się od łaski. Dopiero w łasce możemy rozumieć przykazania i otwierać się na nie w formie maksymalnej, a nie w niezbędnym minimum. Dopiero w Duchu i w łasce możemy te przykazania wypełniać. (...) Ładu moralnego się nie krzewi w niemoralny sposób, a takim jest krzewienie go bez miłości – mówił metropolita krakowski kard. Grzegorz Ryś podczas Mszy św. przy Ołtarzu Trzech Tysiącleci. Eucharystię poprzedziła tradycyjna procesja ku czci św. Stanisława BM z Wawelu na Skałkę.

Na początku kardynał powitał cały lud wierny Archidiecezji Krakowskiej – osoby chore i z niepełnosprawnościami, hierarchów, duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, służb mundurowych, środowisk akademickich oraz wiernych uczestniczących w uroczystości. Szczególne słowa skierował do wspólnot i asyst regionalnych, dziękując za ich obecność.

W homilii kard. Grzegorz Ryś powiedział, że Samaria przyjmowała chrzest od św. Filipa, a bierzmowanie od św. Piotra i Jana. Zestawił to ze słowami św. Jana Pawła II, zauważając że św. Wojciech wiąże się z chrztem Polski, a św. Stanisław z bierzmowaniem. Kardynał mówił, że bierzmowanie jest nazywane „sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej", ponieważ w tajemnicy Trójcy Świętej Duch jest miłością.

Odwołując się do słów Jezusa, kard. Grzegorz Ryś powiedział, że przykazania zachowuje tylko ten, kto czyni je w miłości. Podobnie św. Paweł pisał, że to miłość jest najdoskonalszym wypełnieniem prawa.

Kardynał wskazał na postaci z Ewangelii, które zachowywały prawo, ale nie miały w sobie miłości i przypomniał, że Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki nazywał takie osoby „bezgrzesznymi potworami". – O jaką miłość chodzi, by żyć przykazaniami na miarę bierzmowania? Na miarę otrzymanego Ducha Świętego? – pytał metropolita krakowski.

Przypomniał słowo „agape", oznaczające „miłość zstępującą", która stanowi łaskę i jest rozlana w sercach ludzi przez Ducha Świętego. Cechy tej miłości opisuje św. Paweł w swoim hymnie. – Wszyscy pragniemy takiej miłości i nikt z nas nie potrafi tak żyć. Ale wszyscy czujemy, że to jest ta miłość, w której się wypełnią przykazania. Właśnie dlatego jesteśmy otwarci na ten dar miłości, którym jest Duch Święty – mówił. – Tylko w Duchu Świętym otwiera się możliwość wypełniania przykazań na miarę Jezusa – podkreślił.

Przypomniał, że św. Stanisław jest Patronem Ładu Moralnego. – Ład moralny zaczyna się od łaski. Dopiero w łasce możemy rozumieć przykazania i otwierać się na nie w formie maksymalnej, a nie w niezbędnym minimum. Dopiero w Duchu i w łasce możemy te przykazania wypełniać – podkreślił i zauważył, że ładu moralnego nie głosi się w sposób moralizatorski. – Ład moralny głosi się wtedy, gdy pokazuje się człowiekowi źródło siły do wypełniania przykazań i z reguły robią to ci, którzy mają zrozumienie ludzkiej słabości – powiedział. – Ładu moralnego się nie krzewi w niemoralny sposób, a takim jest krzewienie go bez miłości – dodał.

Wskazał, że Jezus nazywa Ducha „Parakletem", co może znaczyć „adwokata" ludzi. Duch Święty

wskazuje człowiekowi jego winy i woła do Ojca „Abba!”. – To jest niezwykła umiejętność Ducha, że w Duchu potrafię jednocześnie uznać swoją winę, przyznać się do grzechu, a jednocześnie odkryć własną godność. Jedno i drugie przychodzi do mnie dlatego, że Duch jest Miłością – zauważył i stwierdził, że dojrzałość zapisana w bierzmowaniu składa się na umiejętność przyznania się do grzechu i przebaczenia.

– Dopóki nie przyjmiemy Ducha, jesteśmy niedojrzani. Tak jak niedojrzałym jest uciekanie od własnego grzechu, wypieranie się go, a na końcu odmowa nawrócenia – mówił kardynał, dodając, że w myśl ładu moralnego należy nawracać najpierw siebie, a potem innych.

Kard. Grzegorz Ryś podkreślił, że Duch, który jest Miłością, jest także Duchem Prawdy. W tym kontekście przywołał nauczanie Benedykta XVI i jego słowa: „Prawda jest bowiem „logos” tworzącym „dialogos”, a więc komunikację i komunię. Więc prawda służy dialogowi, służy komunikacji i służy komunii, czyli głębokiej wspólnocie. Wtedy prawda jest w miłości”. – To jest dzisiaj niesłychanie ważne. My dzisiaj nie potrafimy ze sobą rozmawiać, z trudem przychodzi nam się spotkać, jeszcze trudniej słuchać się wzajemnie i bardzo, bardzo trudno tworzyć głębokie relacje – mówił kardynał, wskazując że św. Stanisław jest także patronem „trudnej jedności Polaków”.

Na zakończenie homilii poprosił zebranych biskupów, by skierowali się do zgromadzonych, wyciągając nad nimi ręce, modląc się modlitwą św. Jana Pawła II.

Na zakończenie kard. Grzegorz Ryś wyraził pragnienie, by podczas odśpiewywania pieśni „Regina caeli” zebrani modlili się w intencji papieża Leona XIV, który został wybrany w 2025 roku właśnie w uroczystość św. Stanisław. Metropolita krakowski pobłogosławił zebranych relikwiami głowy głównego patrona Polski.

Procesja ku czci św. Stanisława tradycyjnie wyruszyła z Wawelu na Skałkę o godz. 9.00. Centralnym punktem uroczystości była Msza św. sprawowana o godz. 10.00 przy Ołtarzu Trzech Tysiącleci na Skałce, której przewodniczył metropolita krakowski kard. Grzegorz Ryś.

Biuro Prasowe Archidiecezji Krakowskiej

https://episkopat.pl/doc/246689.Kard-Grzegorz-Rys-na-Skalce-Ladu-moralnego-nie-da-sie-budowac